



Rozwój OZE w Polsce pozwala oszczędzać wodę

2024-07-15

Odnotowany w niedawno opublikowanym raporcie Głównego Urzędu Statystycznego dwunastoprocentowy spadek poboru wody w naszym kraju przekroczył 1 km³ w ujęciu rocznym i dotyczył przede wszystkim sektora elektroenergetycznego.

8,3 km³ to obecny poziom poboru wody na potrzeby gospodarki narodowej i ludności. W 2022 r. było to 9,4 km³ a w 2021 r. – 9,3 km³, co wskazuje, że zmiana jest ogromna.

W komunikacie GUS czytamy, że na cele wytwarzania, przesyłania, dystrybucji i handlu energią elektryczną pobór wód odnotował 18% spadek rok do roku.

Wpływ na tę zmianę ma znaczny wzrost mocy zainstalowanej, zarówno w energetyce słonecznej (na koniec 2023 r. do 17,08 GW) jak i wiatrowej (do 9,56 GW). Dla zasobów wodnych w Polsce to bardzo dobra informacja. Wytwarzanie prądu z OZE, które w ubiegłym roku stanowiło aż 27% ogółu energii, nie wymaga wody, w przeciwieństwie do elektrowni węglowych, pracujących w otwartym systemie chłodzenia.

Pobór wody na potrzeby elektroenergetyki to przede wszystkim elektrownie: Kozienice, Połaniec, Ostrołęka, Dolna Odra, Skawina i Rybnik. Wodę z jezior pobierają też elektrownie wokół Konina (głównie Pątnów). Największa część poboru na potrzeby chłodzenia przypada jednak na wodę z rzek. Woda jest pobierana, odbiera ciepło z procesu spalania węgla, podgrzewając się o ok. 4 st. C po czym zrzucana jest z powrotem do rzek. Kiedy odnawialne źródła energii pokrywają znaczną część zapotrzebowania, elektrownie węglowe ograniczają moc do minimum. Spalają wówczas mniej paliwa, wytwarzają mniej ciepła odpadowego i dzięki temu potrzebują mniej wody.

Struktura zaopatrzenia w wodę w naszym kraju nie uległa znacznym zmianom. Głównym żywicielem gospodarki są wody powierzchniowe, pokrywające 78% potrzeb. Drugie źródło (21,3%) to odwadnianie zakładów górniczych a trzecie wody podziemne, stanowiące 5% całościowego poboru.

Źródło: [Teraz środowisko](#)